

Szkółka



miedziebna

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę siódmą po Zielonych świątkach, dnia 7. Lipca 1839.*

Religia.

**Ogłównych trzech boskich cnótach:
o wierze, nadziei i miłości.**

O wierze.

Nayważniejszą, a zatem najpierwszą dla człowieka nauką jest ta, która go uczy poznawać Stwórcę wszech rzeczy, Boga. Naydokładniéj zaś nas o Bogu naucza wiara, a wiara przez samego Boga ludziom objawiona, to jest, ta nauka, ta wiara, jaką Jezus Chrystus ogłosił. Powinnością więc jest naszą poznać tę wiare, bo ona do zbawienia jest niezbicie potrzebna. Bez niéy nie może człowiek być pobożnym, cnotliwym, bogobojnym, a przeto nie może się podobać Panu Bogu, nie może być zbawionym, gdyż sam Pan Jezus naucza, że kto niewierzy, potępion będzie. Ta objawiona wiara nietylko nas daleko dokładniéj, aniżeli to słaby nasz rozum jest zdolny, uczy poznawać Boga, jakim jest, ale nadto wskazuje nam obowiązki, jakie mamy względem Boga, względem nas samych, względem bliźnich; wskazuje nam drogę do osiągnięcia po śmierci tego Boga, téj szczęśliwości naywiększéj. Kościół nasz święty katolicki jest prawym nauczycielem téj wiary, jest wiernym iéy stróżem. Jego tedy mamy

słuchać, od niego się uczyć, co do zbawienia należy.

Gdy, najmilszi bracia, poznawszy wiare, o prawdzie nauk téj wiary tak iesteśmy pewni, że iéy i pod zagrożeniem śmierci nie zaprzemy się, wtedy posiadamy wiare jako cnotę, a ta jest li tylko łaską Boga dobrotliwego, darem nadprzyrodzonym. Ale, Chrześcianie! wierzyć słowom i naukom Kościoła świętego, odbierać ie i przyjmować, nie dosyć to na tém. Kto chce sprzątać, musi pierwéj zasiać. Tak téż, kto chce żyć w téj wierze i przez nią być zbawionym, winien téż iéy przepisy zachowywać; bo gdybyśmy tylko w téj wierze żyli, i nawet uznawali ją za prawdziwą, a przepisów tych, które nam podaie, nie zachowywali, nie żyli podług téj wiary, byłaby ona w nas umarłą, i napróżno łudzilibyśmy się nadzieią, iż iesteśmy iéy uczestnikami. O tém nas Pismo święte wyraźnie zapewnia. Święty Jakób Apostół w liście swoim napomina Chrześcian, aby się na samą wiare nie spuszczali, bo nie przez samą tylko wiare bywa człowiek przed Bogiem usprawiedliwiony, ale przez wiare i dobre uczynki, to jest przez wiare i życie podług téj wiary. „Albowiem,“ są słowa tego ucznia pańskiego, „iako ciało bez ducha jest martwe: tak i wiara bez uczynków jest martwa.“ Iakąż ma ko-

rzyść człowiek, naprzykład z rzemiosła, którego się nauczy, iak skoro go nie prowadzi? Nie może więc mieć i korzyści z wiary, jeżeli iéy nauczywszy się, nie wypełnia. Iak ogień rozgrzewa piec, tak wiara ma całego człowieka rozgrzewać i zagrzewać do życia dobrego, nieskazitelnego. Po uczynkach ma się wiara nasza poznawać, bo one są iéy owocami. Kiedy więc z wiary naszéy wypływają dobre uczynki, wtedy wiara nasza iest żywa, nie martwa; wtedy służy ku zbawieniu; bo stoi napisano: że sprawiedliwy z wiary żyje. Z tego zatem względu staraymy się, bracia, abyśmy byli uczestnikami tego dobrodzieystwa bożego, téy cnoty, téy wiary świętéy. Nie wchódźmy i nie badaymy iéy tajemnic, nie dociekaymy tego, co Kościołowi samemu tylko zostawiono iest, ale poddaymy głowy nasze z zupełnem posłuszeństwem pod lekkie iéy iarzmo, i zaprzestając na tém, co nam Kościół święty ogłasza, nie nadstawiajmy uszu na fałszywe obcych nauki; wierzymy tylko mocno we wszystkie artykuły wiary naszéy, żyjmy cnotliwie po Bogu, a wiara nasza będzie żywa i pewne zbawienie, bo Bóg iest wierny w obietnicach swoich.

J. L.

**O pokładaniu ufności w Bogu,
kiedy powstają pociski potwarzy.**

(Z Tomasza à Kempis.)

Synu! stój mocno i miéy we mnie nadzieię. Czemże są słowa? słowami tylko. Ulatają w powietrzu, lecz nie obrażają kamienia. Jeśliś winny, myśl, że chętnie do poprawy kwapić się powinienes: ieśliś na sumieniu czysty, staray się znieść to dla Boga z ochotą. Małém to zaiste zadośćuczynieniem, abyś przynajmniéy

słowa ścierpieć umiał, ieśli do wytrzymania sroższéy chłosty ieszcze nie czujesz się zdolnym. I czemuż tak drobne niesmaki przedzierają się aż w głąb serca twoiego? oto, że ieszcze cielesnym iestes, i więcéy, niż potrzeba, dbasz o ludzi. Boisz się ich pogardy, i dla tego nie chcesz być strofowanym za uchybienia twoie i wymówek zasłony szukasz. Lecz weyrzyj lepiéy w siebie, a uznasz, że życie ieszcze w tobie świat i próżna żądza podobania się ludziom. Kiedy bowiem unikasz nagany i zawstyżenia za wady twoie, okazujesz tém samém, że nie iestes ani prawdziwie pokornym, ani prawdziwie zmarłym dla świata, ani téż świat dla ciebie iest ukrzyżowanym. Słuchay słowa moiego, a o tysiące słów ludzkich dbać nie będziesz. Gdyby mówiono przeciwko tobie cotyłko złośliwość wymyśleć potrafi, cóżby ci to szkodziło, skorobys ie puszczał mimo siebie i nie więcéy ważył nad lichą plewę? Czyżby ci te mowy włosek ieden wyrwać zdołały? Lecz kto Boga nie ma w sercu i przed oczami, ten się słowami nagany łatwo porusza. Kto zaś mnie (Bogu) ufa, a na własném zdaniu się nie zasa-dza, ten boiaźni ludzkiey znać nie będzie. Ja bowiem iestem sędzią, wszelkie znających tajemnice: ja wiem, iak się rzecz stała, mnie iest znanym i wyrządzającym i znoszącym obelgę. Za moim dozwoleniem wyszło to słowo, aby się wyia-wiły wielu serc pomyślenia. Ja winnego i niewinnego sądzić będę, lecz skrytym sądem chciałem wprzód obu doświad-czyć. Świadeństwo ludzi często bywa mylnem, mój zaś sąd prawdziwy iest, stać on będzie i nie go nie wywróci. Ukrywa on się nayeściéy i mało iest takich, coby przenikali skrytości iego; nigdy iednak nie błądzi i błądzić nie

może, chociażby w oczach nierozsądnych nie wydawał się sprawiedliwym. Do mnie więc w każdej sprawie uciekać się należy, nie zaś na własnem polegać zdaniu. „Sprawiedliwy bowiem, cokolwiekby Bóg na niego dopuścił, pomieszanym nie będzie.“ Choćby co niesłusznie przeciw niemu wyrzeczonem było, nie wiele o to dbać będzie. Lecz także nie będzie się próżno wynosił, jeżeli go inni słusznie wymawiają. Wie bowiem, że ja (Bóg) jestem ten, co śledzę serc kryjówki, i co sędzę nie podług pozorów i powierzchowności ludzkiej. Często w oczach moich znajduje się grzesznem, co w sądzie ludzkim za chwałebne uchodzi.

Rozmaitości.

Odmiany powietrza w Lipcu.

(Z Kal. róln. gosp.)

W miesiącu Lipcu zwykły bywać po policie największe upały i najszybsze burze, osobliwie od dwunastego do siedmiunastego, które sprowadzają grady, błyskawice, pioruny i grzmoty. Upał bywa tak przenikającym, iż jeżeli deszczu nie ma, wiele roślin w ogrodach i polach albo całkiem usycha, albo dużo od gorąca cierpi: wtenczas bowiem padają szkodliwe rosy, które zielone rośliny, osobliwie koniecznie i wszystkie gatunki kapusty, mączystym niejako okrywając pyłem, zarażają i do użycia niezdatnymi czynią. Z powodu żniwa, w żadnym miesiącu bardziej, jak w teraźniejszym, nie zwraca uwagi swojej rolnik na oznaki zmiany powietrza. Kiedy słońce jasno zachodzi, spodziewa się dnia pogodnego;

a gdy w ciemnych tonie chmurach, rokuje mu dzień dżdżysty. Jeżeli dzień jest pochmurnym i chłodnym, nie bardzo obawiać się deszczu; dzień zaś parny, osobliwie kiedy muchy, komary i inny owad naprzykrza się, jest oznaką bliskiego deszczu, i wtenczas z wiazaniem i ze zwożeniem zboża do stodół krzątać się iaknayıpilniéy należy. Żyto, na garściach leżące, gdy trzeszczeć zaczyna, deszcz wróży. Jeżeli deszcz pada w dzień Nawiedzenia Panny Maryi, to jest w dniu drugiego Lipca, wtedy gospodarze spodziewają się sloty przez dni czterdzieści. Jeżeli na Święty Jakub, to jest dwudziestego piątego Lipca, dzień jest pogodnym, wtenczas ciepley, lecz mokréy, spodziewają się pory; kiedy zaś w tenże sam dzień jest ciepło, wtedy około Bożego narodzenia mają być tegie mrozy.

Co do zdrowia ludzi i bydła.

Miesiąc Lipiec jest dla zdrowia ludzi i bydła bardzo niebezpiecznym, częścią dla tego, że podczas upałów niepomiarowanie pić zwykli, częścią zaś, że stan powietrza, osobliwie podczas burzy z gradem, nagléy podlega odmianie, z czego zaziębienie pochodzi, zbyt zdrowiu szkodliwe; w takich razach potrzeba dobrze okrywać się, aby parowanie nie zatrzymało się. Woda z octem podczas mocnych upałów, najlepszym jest napojem, a czasem kubek wódki, (ale tylko czasem), lub octu, zdrowszym od wody, lub piwa, które w znaczney używane ilości, nie gasząc bynajmniéy pragnienia, żołądek obciążają. Kąpiele podczas upałów są bardzo pożyteczne, lecz nie powinny być ani zbyt gorące, ani zbyt zimne.

Ryby ze stawów błotnistych, równie iak używanie w znaczney ilości mięsa i potraw korzennych, szkodzi zdrowiu. Kwasy różne, barszcze, kapuśniaki, poziomki i kwaśne wiśnie, podczas upałów miernie użyte, dodają rzeźwości i są zdrowemi; równie iak częste iadanie sałaty i innych zielenin. W porze gorącej nie należy ani brać lekarstwa, ani krwi puszcząć, chybaży gwałtowna tego była potrzeba. Wszelkie gatunki zwierząt domowych, wymagają, pod względem zdrowia, naywiększey troskliwości gospodarza, a mianowicie podczas mocnych upałów, z posuchą połączonych. W tym razie wszystkie zwierzęta domowe należy czystą wodą poić, i w chłodzie trzymać; i gdzie tylko podobno, prócz owiec, wszystkie często pławic; tudzież używać środków przeciw zapaleniu śledziony, skoro ta choroba często wówczas między zwierzętami grassuie.

Łatwy sposób wygubienia much.

Weź bedłek czerwonego koloru z białemi na wierzchu kropkami. Rosną one w każdym boru, i dla tego, że ich dotychczas do niczego więcéy nie można

było użyć, iak do trucia much, muszarkami się zowią. Te przyrumień dobrze na węglach, kładąc ie na nie stronę czerwoną. Gdy się wewnątrz ich woda wydobywać zacznie, posyp nieco mialko utłuczonym cukrem, a potém ie połóż, gdzie się naywięcéy much zgromadza. Z chciwością osysać ie będą, a tém się potrują. Potrute zmieć i zachowaj tak, aby się ich drobiazg nie dorwał, bo mu zaszkodzą.

J. L.

Pytanie.

Czemu to niektórzy ludzie, z zarobku rąk swoich żyjący, choć wiele nie zarabiają, zawsze chleb mają, porządnie chodzą i mieszkają?

Odpowiedź.

Bo ciągle pracując, choć nie wiele, zawsze zarabiają. A grosz do grosza ściulany, przysparza chleba, sukmany. Kto w niedbalstwie dzionek traci, ten się nigdy nie zbhagaci.

SKŁÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Skłólkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Uprasza się szanownych Kapłanów, na których sumieniu oświecenie ludu wieyskiego leży, Nauczycieli i Przyjaciół ludu imieniem szczycących się osób, aby pracami swemi pismo to zbogacać, i takowe prace wprost do Redaktora do Brodnicy (między Czempiniem a Sremem) nadsłać racyli.